

B. Czasopiśmiennictwo – kultura literacka

Jerzy Jarowiecki

Lwowska prasa przed powstaniem styczniowym

Zacząć wypada od wyjaśnienia tytułu artykułu, a raczej może od informacji, że dotyczyć on będzie niektórych wydarzeń związanych z prasą lwowską przed rokiem 1864.

Po pierwsze – to sprawa cenzury czasowej, przyjętej za wydaną pod redakcją Jerzego Łojka czterotomową *Historią prasy polskiej*, opracowaną przez zespół autorów związanych z Pracownią Czasopiśmiennictwa Polskiego XIX–XX wieku IBL PAN w Warszawie. Zajmując się badaniami nad dziejami prasy lwowskiej zacząłem od dwudziestolecia międzywojennego, rejestrując rozwój prasy we Lwowie, ale tylko w języku polskim w latach 1918–1939, następnie zająłem się jej dziejami w latach 1864–1918. Miałem przy tym świadomość umowności tej cenzury, która zresztą wywołała wcześniej już dyskusję, m.in. ze strony Mariana Tyrowicza. Był on skłonny etapy rozwoju prasy galicyjskiej wiązać raczej z latami pięćdziesiątymi XIX wieku, a następnie po uzyskaniu autonomii galicyjskiej, tj. od roku 1867 do 1918.

Po drugie, temat ambitnie zarysowany przerósł możliwości autora, który napotkał duże trudności w weryfikowaniu rozrzuconych po różnych pracach, w tym też bibliograficznych, informacji (tu chodzi głównie o K. Estreichera i jego bibliografię), w dotarciu do niedostępnych wielu źródeł i braku zachowań egzemplarzy tytułów. Stąd niniejsze rozważania mogą mieć wiele luk i wypadnie traktować je jako projekcję szerszego, w przyszłości, opracowania. Autor w pierwszej części artykułu skoncentruje uwagę na prasie polskiej ukazującej się do 1864 roku.

Zwykliśmy za Konradem Zawadzkiem początki prasy polskiej wiązać z drukami ulotnymi, prasopodobnymi, które ukazywały się w XVI–XVIII wieku¹. Sięgnięto zatem do odnotowanych przez tego badacza ustaleń i natrafiono na informację, że w marcu 1656 roku ukazała się ulotna gazeta pt. „Relation aus Lemberg” (miała dwa

¹ K. Zawadzki, *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2002.

wydania), w której donoszono o koncentracji sił polskich pod Lwowem oraz o przekazaniu przez nuncjusza papieskiego 100 tys. koron zadeklarowanej przez papieża pomocy dla Polski w wojnie ze Szwedami, o posiłkach tatarskich oraz o odstąpieniu Szwedów od oblężonego Zamościa². Zachowała się też ulotna gazeta z 1657 r. w języku niemieckim „Extract Eines Schreibens aus dem Polnischen Lager unter Lemberg vom 27-sten Augusti Anno 1675”, informująca o stoczonych bitwach pod Lwowem przez Jana Sobieskiego z 50-tysięczną orzą tatarską 24 VIII 1675 r., w której Polacy odnieśli zwycięstwo³. W 1683 r. wydano dwukrotnie jednokartkowe „Nowiny”, w których pisano o zwycięstwach Sobieskiego odniesionych na Podolu i Wołyniu oraz przez wojsko Andrzeja Potockiego w Mołdawii⁴. Wydane 25 i 26 września 1693 r. „Awizy Lwowskie...” (w Krakowie) donosiły o wyruszeniu w kierunku Polski wojsk tureckich. Ten rozdział gazet ulotnych zamyka wydana w 1728 roku we Lwowie „Relacya Koronacy Cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny na Górze Różańcowey w.w.o.o. Dominikanów Prowincji Ruskiej...” zawierająca opis uroczystości, z udziałem wiernych, licznych dostojników etc.

Dość przypomnieć, że sytuacja polityczno-prawna w latach 1729–1792, szczególnie w latach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, aż do czasów konfederacji targowickiej, raczej sprzyjała rozwojowi prasy, głównie informacyjnej. Nie obowiązywała w zasadzie żadna cenzura (poza kościelną) ani inna kontrola słowa drukowanego. Prasę polską w XVIII wieku cechowała raczej powściągliwość – zgodnie z obyczajem europejskim – w przekazywaniu informacji o kontrowersyjnych wydarzeniach politycznych, była umiarkowana. Dopiero po uchwaleniu Konstytucji 3 maja w 1791 r. i insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r. na łamy prasy informacyjnej zaczęła wkraczać publicystyka polityczna.

Po pierwszym rozbiórze, kiedy z zagarniętych obszarów Austria utworzyła Galicję, „nie znano jeszcze dziennikarstwa w dzisiejszym znaczeniu i kształcie. Pod gazetą rozumiano zbiór nowin politycznych i innych drobnych doniesień. Felietonu nie znano [...] Toteż gazety nie zajmowały się literaturą [...]. Wiadomości o wypadkach politycznych dochodziły do publiczności w kilka tygodni zaledwo i to nie z pierwotnego źródła, lecz najczęściej wyjęta z innej zagranicznej gazety” – pisał Władysław Zawadzki w 1878 r.⁵ Zauważyć też trzeba, że „w pierwszych latach zaborów nie myślał nikt z Polaków o wydawaniu ani o czytaniu specjalnie galicyjskich czasopism”⁶. Sądzić można, że „wielka zmiana, przetwarzająca rdzennie wszystkie stosunki polityczne i administracyjne, zanadto dotknęła wszystkich, ażeby pozostało czasu lub chęci na czytanie gazet”⁷.

² Tamże, s. 190.

³ Tamże, s. 227.

⁴ Tamże, s. 243.

⁵ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji 1772–1848. Ustęp z pamiętników*, Lwów 1878, s. 39.

⁶ *Stulecie „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, red. W. Bruchnalski, Lwów 1911–1912, t. 1, s. 6.

⁷ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 40.

Można zastanowić się, kto wówczas mógł korzystać z prasy? W 1792 r. ludność Lwowa liczyła ok. 25 tys. mieszkańców, jej liczba urosła przed rokiem 1808 do 41 365 (w tym 19 085 mężczyzn). Skład społeczny i zawodowy to odpowiednio: duchowieństwo (202), szlachta (767), urzędnicy (864), rzemieślnicy i mieszczenie (837), chałupnicy i służba różnego rodzaju (5888), resztę stanowili mieszkańcy nie mający własnego zakładu pracy. Był też garnizon wojskowy liczący 4400 żołnierzy.

W strukturze narodowościowej przeważali Polacy, spolszczeni Ormianie i Rusini, którzy zapewne w tym czasie nie mieli jeszcze rozbudzonego poczucia odrębności czy też świadomości narodowej. Znaczną część mieszkańców stanowili Żydzi (14 522), używający na co dzień języka niemieckiego, zaś zamożniejsza część Polaków posługiwała się językiem francuskim. Wspomniany Władysław Zawadzki kąśliwie pisał w swoich pamiętnikach, że głównie „ciekawość i chęć” oraz czas na czytanie gazet miała najbogatsza część mieszkańców Lwowa, „najbardziej przesiąknięta kosmopolityzmem [...]. Artystyczne sfery towarzystwa chciały wiedzieć, co się dzieje w Paryżu, w Warszawie, w Ferney [Voltaire] i Pod blachą [pałac księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie]. Sfery te były przesiąknięte na wskroś francuszczyzną będącą wówczas w modzie”⁸.

Sięgała zatem ta część mieszkańców Lwowa po prasę informacyjną wydawaną w Warszawie: do Galicji w pojedynczych egzemplarzach docierała „Gazeta Warszawska”, korzystała też z prasy wydawanej w języku niemieckim na terenie Czech i Austrii oraz z egzemplarzy międzynarodowej prasy francuskiej publikowanej w Holandii i Niemczech. To dla tej części najzamożniejszej społeczności Lwowa księgarz lwowski Antoni Piller w styczniu 1776 r. zaczął wydawać tygodniową gazetę informacyjną w języku francuskim pt. „Gazette de Lëopol”. Jej założycielem i redaktorem był Chevalier Ossoudi. W zbiorach publicznych zachował się jeden jej rocznik (Bibl. Ossol.), aczkolwiek różne są opinie o czasie ukazywania się i miejscu pisma. W. Zawadzki wspomina o 11 latach⁹, Franciszek Maksymilian Sobieszczański podzielał pogląd Zawadzkiego¹⁰, zaś Jerzy Łojek pisze o dwu latach¹¹. W „Gazette de Lëopol” zamieszczano artykuły zagraniczne (de Moscou, de Berlin, De Varsovie) oraz krajowe, lokalne, inseraty, nekrologi, kroniki życia towarzyskiego.

Rozwój prasy lwowskiej związany był z działalnością rodziny drukarskiej Pille-rów¹², sprowadzonych tu z Wiednia w 1772 r. To jej miasto zawdzięcza większość wydawanych wówczas tytułów gazet informacyjno-politycznych francuskojęzycznych ukazujących się regularnie, takich jak „Avertissementis” (1772–1774)¹³ oraz

⁸ Tamże, s. 41.

⁹ Tamże, s. 68. Opinię tę podzielał również M. Tyrowicz, *Prasa Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej*, Kraków 1979, s. 50.

¹⁰ F.M. Sobieszczański, *Czasopisma polskie Lwów*, [w:] *Encyklopedia powszechna* S. Oigelbranda, Warszawa 1861, t. 6, s. 345.

¹¹ J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa 1976, s. 31.

¹² Zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. J. Treichel, Warszawa 1972, s. 679.

¹³ Por. M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 194.

wcześniej wymienionej „Gazette de Lëopol” (1776–1777), redagowanej przez wspomnianego Chevaliera Ossoudi¹⁴. Dopiero w połowie roku 1783 wdowa po Pillerze, Józefa, założyła we Lwowie polskie pismo informacyjne pt. „Pismo Uwiadamiające Galicji” (1 VII 1783–30 XII 1784) pod redakcją Fryderyka Schütza¹⁵, ukazujące się raz w tygodniu. W 1784 r. zmieniła tytuł na „Lwowskie Pismo Uwiadamiające” (30 I 1784–20 XII 1784)¹⁶. Choć Lwów w tych latach był już dużym ośrodkiem miejskim (liczna szlachta, mieszczaństwo, duchowieństwo, urzędnicy), to popyt na gazetę w języku polskim był raczej niewielki. Toteż w 1785 r. Pillerowa zapowiedziała kolejną zmianę tytułu. W zachowanym w Bibliotece Ossolineum prospekcie z 1785 r. Józefy Pillerowej, do którego dotarła Danuta Hombek, można odczytać:

Dawniejsze „Pismo Uwiadamiające” na końcu roku przeszłego jak wiadomo, ustalo. Niedostarczająca liczba odbierających była tego przyczyną. Może być, iż publiczność wewnętrzną osnowę takiego pisma swojemu oczekiwaniu stosowną nie znajdowała, może że także użyteczność tej nowo w Galicji wprowadzonej rzeczy nie była poznana. Niżej podpisana, mimo tego wszystkiego, postanowiła u siebie nową uczynić próbę [...] przeto donosi, iż takowe pismo uwiadamiające od dnia 1 stycznia 1786 r. pod imieniem „Lwowskie Tygodniowe Wiadomości” swój znowu weźmie początek¹⁷.

Po zawieszeniu poprzedniego periodyku J. Pillerowa zdecydowała się też na jego wznowienie, ale pod innym tytułem i w dwóch równoległych językowych edycjach: polskiej i niemieckiej. Najpierw 1 stycznia 1786 r. ukazała się „Lemberger Wöchentliche Anzeigen” (1 I 1786–1798)¹⁸, a następnie 26 stycznia 1786 r. „Lwowskie Wiadomości Tygodniowe” (26 I 1786–3 I 1788)¹⁹. Tę różnicę w datach wyjaśniał wydawca w pierwszym numerze z 26 stycznia:

„Tygodniowe Wiadomości Lwowskie” polskim językiem pisane miały mieć swój początek wraz z niemieckim, to jest od 1-go dnia stycznia roku terażniejszego, ale za mało zapisujących się na nie było, do druku podane dotychczas być nie mogły.

Z dalszych wyjaśnień wynika, że wersja w języku polskim była mało doskonałym przekładem tekstu niemieckiego, bo – jak pisał wydawca – „przy małych jesz-

¹⁴ *Bibliografia prasy polskiej 1661–1831*, oprac. J. Łojek, [przy udziale zespołu Pracowni Historii Czołpismnictwa Polskiego XIX i XX wieku PAN], Warszawa 1965, s. 21, poz. 53.

¹⁵ Tamże, s. 22, poz. 60.

¹⁶ Tamże, s. 22–23, poz. 63.

¹⁷ Cyt. za D. Hombek, *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*. Kraków 2001, s. 270; zob. też W. Bruchnański, *Historia „Gazety Lwowskiej” 1811–1848 na tle piśmiennictwa galicyjskiego 1773–1811*, Lwów 1911, s. 16.

¹⁸ K. Estreicher odnotował tylko rocznik 1786; B. Górka natomiast odnotowała na podstawie zachowanych egzemplarzy w Bibliotece Ossolineum lata 1792, 1798 (*Katalog czasopism XVI–XVIII wieku w zbiorach starych druków biblioteki Ossolineum*, „Ze Skarbcu Kultury” 1963, z. 15, s. 132, poz. 352). Rok 1792 jako datę początkową periodyku odnotował też M. Tyrowicz (*Prasa Galicji...*, s. 222). D. Hombek weryfikuje te dane w książce *Prasa i czasopisma...*, s. 271–272.

¹⁹ Zob. *Bibliografia prasy polskiej...* Natomiast M. Tyrowicz (*Prasa Galicji...*, s. 222) podał lata 1792–1798. K. Estreicher – opisał tylko rocznik 1786.

cze dochodach trudno z początku na dobrego tłumacza wiele eksponować²⁰. Mimo iż język niemiecki wśród ludności galicyjskiej, w tym mieszkańców Lwowa, był mało znany, poparcie władz austriackich, napływowi urzędnicy, a zapewne i wojskowi zapewniły ukazującej się dwa razy w tygodniu niemieckiej gazecie „Lemberger Wöchentliche Anzeigen” żywot prawie do końca XVIII w., podczas gdy „Lwowskie Wiadomości Tygodniowe” przetrwały zaledwie dwa lata²¹. Marian Tyrowicz dowodził, iż w ówczesnej Galicji nie ukształtował się jeszcze rynek czytelnicy, ponieważ 80% mieszkańców stanowili chłopci, 5% biedota miejska i służba domowa, a także Żydzi. Zaledwie ok. 15% mieszkańców można hipotetycznie traktować jako czytelników²².

„Lwowskie Wiadomości Tygodniowe” znacznie przewyższały oba poprzednie pisma polskie pod względem staranności druku i treści, wypełniające dwa główne działy: *Ogłoszenia* (tu główne miejsce zajmowały cesarsko-królewskie rozporządzenia oraz doniesienia rządowe oraz prywatne) oraz *Rozmaite wiadomości* (zawierały one artykuły polityczne i telegramy z pism zagranicznych niemieckich i francuskich oraz z prasy warszawskiej). Starannie były redagowane wszystkie artykuły opisujące wydarzenia lwowskie i w Galicji.

Po zaprzestaniu wydawania „Lwowskich Wiadomości Tygodniowych” nastąpił długi zastój w prasie polskiej we Lwowie, Polacy zaś w Galicji nie mieli żadnego czasopisma w języku rodzimym. Germanizacja, szczególnie od wstąpienia na tron Józefa II (1792–1813), zagrażała tradycjom i wartościom narodowym: w wyższych sferach zakorzeniona była francuszczyzna, w świecie urzędniczym i wśród ludności napływowej natomiast niemiezczyzna. W tych warunkach na rynku prasowym Lwowa ewenementem stała się gazeta informacyjno-polityczna pt. „Dziennik Patriotycznych Polityków”, który ukazywał się najpierw dwa razy tygodniowo (2 IX 1792–VI 1793), a następnie 6 razy tygodniowo (III 1794–31 III 1798); tłoczony był w drukarni Pillerów²³. Był on organem Towarzystwa Patriotycznych Polityków, którego prezesem został Walerian Dzieduszycki, finansujący częściowo jego wydawanie. „Dziennik” uważany jest za jedno z najważniejszych pism po upadku powstania kościuszkowskiego, podczas którego był organem władz powstańczych na obszarze zaboru austriackiego. Spośród licznych redaktorów i wydawców wymienia się ks. Michała Harasiewicza i znanego wówczas ekonomistę Wawrzyńca Surowieckiego²⁴.

²⁰ Cyt. za D. Hombek, *Prasa i czasopisma...*, s. 272–273.

²¹ S. Schnür-Pepłowski zauważył, że w odniesieniu do wszystkich prawie tytułów prasowych drukowanych przez oficynę Pillerów nie udało się ustalić ich redaktorów (*Bezimienni. Gawęda dziennikarska*. „Gazeta Lwowska” 1896, nr 84, 85, 86, 88, 92, 96).

²² M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 11.

²³ Szlusznie zwróciła uwagę D. Hombek na pomyłkę J. Łojka, który w swojej *Bibliografii prasy polskiej* (s. 27, poz. 96) napisał, że pismo ukazywało się w drukarni Józefy Pillerowej, podczas gdy zmarła ona już w 1786 r. (*Słownik pracowników książki polskiej*, s. 679) a drukarnię prowadzili synowie Tomasz i Józef Pillerowie.

²⁴ *Stulecie „Gazety Lwowskiej”...*, s. 20; B. Górka, *Katalog czasopism...*, s. 63, poz. 161.

To o nich głównie przed laty pisał Maurycy Dzieduszycki, pierwszy i zarazem ostatni monografista „Dziennika Patriotycznych Polityków”²⁵, ceniąc przede wszystkim Michała Harasiewicza, księdza grekokatolickiego, który będąc Rusinem, kierował katedrą teologii pastoralnej polskiej, jedyne go przedmiotu wykładanego wówczas w Uniwersytecie Lwowskim w języku polskim, był także członkiem Towarzystwa Patriotycznych Polityków. Ale do grona redaktorów M. Sobieszczański zaliczył też Onyszkiewicza i Marcinkiewicza²⁶, powtórzył to zapewne po W. Zawadzkim, podobnie też postąpił J. Łojek²⁷. Natomiast M. Tyrowicz uznaje ich za osoby zajmujące się jedynie kolportażem. Według niego pismo redagowane było przez wieloosobowe kolegium, przez „towarzystwo uczonych i literatów” pod kierunkiem Teodora Mędrskiego, którego członkowie ukrywali się często pod pseudonimami, np. Tomasz Niedowiarek, Zawieruchowski. Tomasz Niedowiarek był sekretarzem Towarzystwa Patriotycznych Polityków. To on też sygnował *Przedmowę* do czytelników w pierwszym numerze pisma, zapowiadając obfitość informacji „ze wszystkich stron świata”, na wzór gazet angielskich, podkreślając ważną rolę informacji „pewnej i potwierdzonej” w kształtowaniu umysłowości czytelników. W kolejnych numerach zapowiadano „krytykę książek politycznych i literatury polskiej”, informacje o nowościach książgarskich krajowych i zagranicznych, analizy „kwestii politycznych”, a także publikowanie rozporządzeń i aktualności prawodawczych i licytacji. „Dziennik...” wprowadził układ działowy: 1. „gazety tj. opowiadania współczesnych politycznych zdarzeń na świecie”, 2. „pisma polityczne” [publicystyka], 3. „literatura, tj. rozstrząśnienia znakomitych książek w materii politycznej”, 4. „wiadomości o starożytnej literaturze polskiej, wypisy z poetów polskich”. „Dziennik...” tworzyło „grono ziomeków tutejszych, skojarzonych ogniwem miłości prawdy i tchnących duchem wytępienia bajecznych nowin i wieści publicznych tylko łudzających [...] wielu uczonych osób [...] nie tylko mężów literaturą, polityką i krytyką wsławionych, ale też z całymi towarzystwami uczonych i wydawnictwami dzienników politycznych bawiących się”²⁸.

Po upadku pisma (1798) Lwów pozbawiony został prasy w języku polskim. Ukazywała się natomiast nadal austriacka gazeta w języku niemieckim „Lemberger Kaiserlich-Königliches Intelligenzblatt” (2 x w tyg.) od czerwca 1796 do kwietnia 1811 – nakładem Józefa i Tomasza Pillerów. Jego redaktorem najprawdopodobniej był Jan Fryderyk Schütz²⁹. Przez kilka lat niemiecki organ stanowił główne źródło

²⁵ M. Dzieduszycki, *Przeszłowieczny „Dziennik Lwowski”*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1875, R. 3, s. 33–51, 130–144, 238–245. Pisał na ten temat też F.J. Jaworski, *Kłopoty redaktora przed stu laty*, „Kurier Lwowski” 1900, nr 245, s. 23.

²⁶ F.M. Sobieszczański, *Czasopisma polskie...*, s. 345. Por. też W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 68.

²⁷ *Bibliografia prasy polskiej...*, s. 27, poz. 96.

²⁸ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 80–81.

²⁹ Taki pogląd wyraził M. Tyrowicz (*Prasa Galicji...*, s. 42–43), wymieniając inny tytuł „Lemberger K. K. Privilegirtes Intelligenz-Blatt”. Natomiast J. Łojek, odnotowując tytuł (*Bibliografia prasy polskiej*, s. 32, poz. 126) jako wydawców i redaktorów wymienił Tomasza i Józefa Pillerów (Tomasz Piller zmarł w lutym 1796, zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 679). Datę ukazywania się pisma odnotowała też w swym *Katalogu czasopism* (s. 132, poz. 351) B. Górńska.

informacji, wpływając przede wszystkim na opinię ludności napływowej, bowiem język niemiecki nie był jeszcze na tyle znany szlachcie galicyjskiej, by pismo to mogło stanowić źródło informacyjne dla społeczeństwa polskiego.

Z inicjatywy Pillerów założono we Lwowie czasopismo naukowe w języku polskim, a mianowicie w styczniu 1795 r. począł ukazywać się na wkładkach, także nakładem Pillerów, miesięcznik geograficzno-historyczny „Zbiór Pism Ciekawych Służący do Poznania Różnych Narodów i Krajów”, pod red. Wawrzyńca Surowieckiego³⁰. Innowacją było zamieszczenie w tym miesięczniku ilustracji wykonanych techniką miedziorytniczą. Ponieważ koszt był duży, atrakcyjność wkładek niewielka, czasopismo przestało się ukazywać po 6 numerach. Potem nastąpiły lata zastoju, podejmowano przypadkowe – można powiedzieć – inicjatywy. Np. taką próbę stanowił wydawany przez niemieckiego oficera Emanuela Kirschbauma miesięcznik w języku niemieckim pt. „Militärische Zeitschrift” (VII 1803–I 1804).

Dopiero w roku 1811 założona została we Lwowie gazeta w języku polskim, która ponad sto lat odgrywała zasadniczą rolę w życiu umysłowym i politycznym Galicji. Była to „Gazeta Lwowska” – organ urzędowy C.K. Namiestnictwa, założona przez urzędników austriackich, braci Kratterów. Podstawę finansową stanowiły ogłoszenia rządowe: płatne inseraty, zaś wydawca otrzymał przywilej wyłączności (1814 r.) na wydawanie dziennika polskiego we Lwowie. Pierwszy numer ukazał się 2 kwietnia 1811 r. pod redakcją Franciszka Krattera. Początkowo wychodził dwa razy tygodniowo, a od r. 1816 – 3 i 4 razy tygodniowo w formie półarkuszowym. Treść gazety była zróżnicowana, zawierała liczne wiadomości zagraniczne, tłumaczone z gazet obcych, informacje i ciekawostki z kraju, krótkie artykuły, doniesienia z wiadomościami z zakresu chemii, statystyki, meteorologii, przemysłu, rolnictwa, obwieszczenia rządowe. Redakcja starała się wpływać na rozwój gospodarczy kraju przez ożywienie dyskusji ekonomicznej. Już w 1811 r. Kratter ogłosił ankietę nt. *Jakie gałęzie przemysłu lub plody ziemi byłyby dla Galicji podług fizycznej i ekonomicznej własności kraju najbardziej do udoskonalenia i powiększenia zdolne? Gdzie zbywane być mogły?* itp.

W latach 1815–1830 „Gazeta Lwowska” stała się głównym pismem Galicji reprezentującym kierunek zgodny z polityką wiedeńską. Do połowy 1823 r. redagował ją wspomniany Franciszek Kratter, a potem do końca 1826 r. Józef Bensa, a po nim Mikołaj Michalewicz, profesor literatury polskiej Uniwersytetu Lwowskiego³¹. Informacje w „Gazecie” reprezentowały kierunek ideologiczny zgodny z założeniami polityki wiedeńskiej; pismo traciło na popularności. Po latach jednak zmieniła się opinia o „Gazecie Lwowskiej”. Stanisław Lam w swoich wspomnieniach pisał:

Zdawałoby się, że taka urzędówka najmniej może mieć danych ku temu, aby służyć czemuś więcej jak interesom państwowym, polityce gabinetowej i że jej zadaniem głównym może być wychowanie społeczeństwa w duchu jedności naddunajskiej monarchii. Ale

w lutym 1796, zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 679). Datę ukazywania się pisma odnotowała też w swym *Katalogu czasopism* (s. 132, poz. 351) B. Górską.

³⁰ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 55; D. Hombek, *Prasa i czasopisma...*, s. 282.

³¹ Por. *Stulecie „Gazety Lwowskiej”...*; B. Korczak, *Bibliografia prasy polskiej 1832–1864*, Warszawa 1968, s. 56.

jak ci Niemcy austriaccy, których kolonizacyjna polityka Józefa II i jego następców rzuciła na wschodnie kresy państwa, zamiast przynieść tu ducha germańskiego i stać się łącznikiem z swoją pramacierzą, szybko zasymilowali się z społeczeństwem polskim, pracując dlań ofiarnie i z poświęceniem, często najlepsze siły oddali narodowi [...]. To pismo z biegiem lat straciło swój charakter austriacko-państwowy, a stało się dziennikiem polskim³².

Dla poratowania budżetu „Gazeta” zaczęła wprowadzać od 27 stycznia 1817 r. dodatek pt. „Rozmaitości Pismo Dodatkowe do Gazety Lwowskiej”. Tytuł odpowiadał dobrze zadaniu pisma. Każdy potencjalny czytelnik mógł znaleźć w nim interesujące go materiały. Pismo redagowane było kolejno przez Mikołaja Michalewicza (1827–1835), a od numeru pierwszego 1835 r. przez Jana Nepomucena Kamińskiego, którego wspierał Stanisław Jaszowski. Po siedmiu latach następcą J.N. Kamińskiego stał się Jan Dobrzański. Od numeru 20 w 1848 r. redakcję pisma objął Mateusz Szreniawa-Sartyni. Czasopismo zamieszczało przedruki z pism warszawskich i wileńskich, tłumaczenia z prasy austriackiej, niemieckiej, liczne materiały literackie, szczególnie za redakcji J. Dobrzańskiego. Tu zamieszczali swe utwory rozpoczynający wówczas świetny okres twórczości tacy pisarze, jak August Bielowski, Lucjan Siemieński, Kazimierz Władysław Wójcicki, Adam Gorczyński, Władysław Zaleski. Na łamach „Rozmaitości” ukazywały się doniesienia o nowych książkach, odkryciach naukowych, wiadomości statystyczne, historyczne, etnograficzne, fragmenty powieści, anegdoty, liczne przekłady z literatur obcych. Obok siebie sąsiadowały utwory poezji klasycznej i romantycznej, publikowali też swe teksty „ziewończycy”, prezentując swe ludowo-słowianofilskie poglądy. Z „Rozmaitościami” związane było liczne grono dziennikarzy i literatów, m.in. Antoni Bensa, Ferdynand Chotomski, Stanisław Jaszowski, Józef K. Pajgiert, Franciszek Błotnicki, Karol Antoniewicz, Teodor Torosiewicz. Dzięki „Rozmaitościom” wzrosła znacznie poczytność „Gazety Lwowskiej”, która po 1848 r. stała się własnością rządu, a Kraterowie zrobili na niej majątek. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię cytowanego już pamiętnikarza, który o „Rozmaitościach” wspominał następująco:

Rozchodziły się one po wszystkich zakątkach kraju, po dworach i dworkach, były niemal w każdym ręku. Stanowiły przez wiele lat jedyny pokarm umysłowy szerokiej warstwy społecznej. Powieść, od której każdy numer „Rozmaitości” z reguły się rozpoczynał, rozciekawiała i przywabiała, wiadomości drobnym podawane drukiem, były zapasem do czytania na cały tydzień, dopóki nowy numer nie nadszedł. Oczekiwano go niecierpliwie, zwłaszcza że spodziewano się w nim jakiegoś ciągu dalszego, jakiegoś rozwiązania powieści powiklanej, a przzerwanej w najciekawszym właśnie miejscu. Przyznać też należy, że powieści bywały straszliwie romantyczne, rycerskie lub rozbójnicze. [...]

„Gazeta” wychodziła trzy razy na tydzień, „Rozmaitości” przy niej tylko raz w sobotę. Z jakąż niecierpliwością wyczekiwano tej soboty! Dwa razy na tydzień paczkę pocztową odbierał sam gospodarz domu, a przerzuciwszy „Gazetę” wraz z ogłoszeniami, oznajmiał

³² S. Lam, *Życie wśród wielu*, Kraków 1968, s. 61.

zazwyczaj ziewając, że w niej nic nie ma – na tym przestawała cała rodzina, nie zaglądając już do gazety, w której doprawdy najczęściej nic nie było, bo zakres dziennikarstwa politycznego pod ówczesną cenzurą był bardzo ograniczony. Ale gdy nadeszła z poczty paczka z numerem sobotnim, pani domu pierwsza ją porywała, zatapiając się pożądliwie w czytaniu „Rozmaitości”³³.

Mimo swego charakteru uległości wobec władz „Gazeta Lwowska” odegrała ważną rolę w dziejach prasy informacyjnej do 1848 r., to znaczy do momentu zakupu jej przez rząd.

W 1812 roku wznowiono wydawanie dawniejszej gazety informacyjnej „Lemberger Zeitung”, ale abonowały ją głównie instytucje urzędowe oraz urzędnicy austriaccy. Lepiej była redagowana od swojej poprzedniczki, redakcję zasilali profesorem Uniwersytetu i część literatów piszących dotąd w „Gazecie Lwowskiej”. Ukazywała się do 1864 r.

Kiedy Kratterowie zakładali „Gazetę Lwowską” i „Rozmaitości”, we Lwowie budziło się życie literackie. Dla jego potrzeb lwowski księgarz Karol Wilde założył miesięcznik o charakterze społeczno-kulturalnym i literackim zarazem, którego pierwszy numer pojawił się w styczniu 1816 r. pt. „Pamiętnik Lwowski”, redagowany początkowo przez pisarza i aktora Karola Łopuszańskiego, a następnie przez Adama Tomasza Chłędowskiego przy współpracy Brunona Kicińskiego. Po śmierci K. Łopuszańskiego w skład redakcji wszedł Walenty Chłędowski, który rok później przejął redakcję. Czasopismo redagowane było kolegiąlnie, redakcję wspierali członkowie Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczystej, którego prezesem był Walenty Chłędowski. Byli to m. in. Franciszek Kirchner, Eugeniusz Brocki, Stanisław Jaskowski, Jan Julian Szczepański, Karol Skwarczyński, Mateusz Sartyni. Na łamach czasopisma zamieszczano liczne artykuły o tematyce historycznej, poruszające problemy ekonomiczne i społeczne, teksty literackie oryginalne i przekłady, w tym nowele i opowiadania, recenzje literackie, teatralne, utwory wierszowane, biografie, materiały źródłowe etc. Wśród współpracujących z miesięcznikiem byli m.in. Jan Nepomucen Kamiński (przekładał np. utwory Schillera), Bruno Kiciński (tłumaczył Owidiusza), drukował tu swe teksty profesor Uniwersytetu Józef Mauss, tutaj też debiutował Stanisław Jaszowski, autor wierszy i powieści historycznych, literaturą i teatrem zajmowali się Adam Kłodziński i Hipolit Błotnicki. Strona edytorska, obliczona na czytelnictwo w dworach ziemiańskich, była niezwykle staranna. Autorem oryginalnych tekstów, o treściach literackich, historycznych i bibliograficznych był przede wszystkim A.T. Chłędowski. Pismo miało 263 prenumeratorów³⁴. Zakończyło swój żywot z końcem 1819 roku, nie znajdując zbyt szerokich kręgów czytelników, ale też brakło liczniejszego koła współpracowników, co było zapewne wynikiem słabego wówczas poziomu ruchu umysłowego i literac-

³³ Tamże. Szerzej na temat „Rozmaitości” pisał W. Bruchnański, *Historia „Rozmaitości” – pisma dodatkowego do „Gazety Lwowskiej” 1811–1911*, Lwów 1912.

³⁴ J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661–1831...*, s. 98; M. Tyrowicz pisał, iż 100 pochodziło spoza Galicji, *Prasa Galicji...*, s. 51.

kiego. Warto wspomnieć, iż w numerze pierwszym „Pamiętnika Lwowskiego”: opublikowany został artykuł A.T. Chłędowskiego pt. *O początkowych pismach periodycznych w języku polskim*. Pod wpływem Towarzystwa Zwolenników Słowiańszczyzny w „Pamiętniku” w 1819 r. opublikowano po raz drugi rozprawę Zoriana Dołęgi Chodakowskiego *O słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*.

Miejsce „Pamiętnika Lwowskiego” zajął bardziej popularny miesięcznik „Pszczola Polska”, założony na przełomie lat 1819 i 1820, wydawany przez Karola Wilda, pod redakcją Walentego Chłędowskiego. Czasopismo po wydaniu 12 zeszytów przestało się ukazywać.

Podobnie krótki żywot miał „Pamiętnik Galicyjski. Pismo Poświęcone Historii, Literaturze i Przemysłowi Krajowemu”, którego pierwszy numer ukazał się w lipcu 1821 r. Karol Wild powierzył jego redakcję młodym pisarzom: Ferdynandowi Chotomskiemu i Eugeniuszowi Brockiemu, autorom nielicznych komedii i powiastek historycznych. W prospekcie pisma deklarowali: „Umyśliliśmy zajmować się najbardziej naszym krajem, który sam w sobie jest dostatecznym do dostarczania najrozmaitszych przedmiotów”. Nazwisko Eugeniusza Brockiego bardziej jest znane z przekazania swej biblioteki, składającej się z kilku tysięcy tomów, Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich. Redaktorom nie udało się pozyskać zbyt wielu współpracowników, zapełniali czasopismo głównie własnymi pracami, po kilku miesiącach pismo przestało się ukazywać. Przez blisko siedem lat Lwów nie dysponował czasopismem społeczno-literackim poza pełniącymi niejako tę rolę „Rozmaitościami”. Można zaryzykować pogląd, że całe niemal pokolenie ówczesnych poetów i pisarzy rozpoczynało prawie zawsze od publikowania czy pracy w „Gazecie Lwowskiej” i jej dodatku – „Rozmaitościach”.

W tym czasie ożywiły się próby opanowania rynku prasowego i czytelniczego przez prasę niemiecką. Obok „Lamberger Zeitung”, redagowanej przez Strassera, pojawił się w 1823 r. „Lemberger Miscellen zur Belehrung und Unterhaltung” wydawany nakładem Józefa Schnaydra pod redakcją dra Jerzabeka dwa razy w tygodniu, w 1824 r. niemiecki botanik, prof. Aleksander Zawadzki założył niemieckie czasopismo literackie pt. „Mnemosyne Galizisches Abenblatt für gebildete Leser”, ukazujące się 2 razy w tygodniu, przez blisko 16 lat³⁵, które miało swoich następców w latach 40. i 50. w pismach „Leseblätter”, „Galicja”, „Lemberger Anzeiger”, redagowanych przez Stropla, J. Mehoffera, Natkisz, Glogela i innych.

Przed rokiem 1830 zaszły dwa wydarzenia na rynku prasowym nie tylko Lwowa, ale i w dziejach czasopiśmiennictwa w Galicji. W styczniu 1828 roku nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zaczęto wydawać „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego Imienia Ossolińskich”, po cztery zeszyty w roku. Było to pierwsze w dziejach polskiej prasy naukowe czasopismo poświęcone zagadnieniom historycznym i literackim. Redaktorem został Franciszek Siarczyński, proboszcz i dziekan łańcucki i jarosławski, członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół

³⁵ Różne są zdania co do czasu ukazywania się i tworzenia pisma: W. Zawadzki pisze o 15 latach (*Literatura w Galicji...*, s. 347), zaś Łojek (*Prasa polska w latach 1661–1831...*, s. 99) – „z górą” 10 lat.

Nauk, autor wielu dzieł historycznych, dyrektor Zakładu, który łamy poszczególnych zeszytów wypełniał swoimi pracami autorskimi i materiałami historycznymi pozostałymi po Józefie Maksymilianie Ossolińskim. Po śmierci Siarczyńskiego redakcję (od 1830) przejął Ksawery Wiesiołowski, a następnie Konstanty Słotwiński (od 1831) zmienił tytuł periodyku na: „Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich wydane”. W ciągu swego istnienia czasopismo nie miało więcej niż stu prenumeratorów, a miewało ich też po kilkunastu i kilku. „Był nawet czas, że przez kilka miesięcy miało tylko jednego prenumeratora. Był nim Aleksander Batowski, późniejszy autor rozmaitych prac bibliograficznych i historycznych” – wspominał W. Zawadzki³⁶.

Drugim ważnym wydarzeniem dla Lwowa było utworzenie z inicjatywy i pod redakcją Walentego Chłędowskiego kwartalnika literackiego pt. „Haliczanin” z początkiem 1830 r. W. Chłędowski należał do grona najzdolniejszych i najczynniejszych młodych literatów w ówczesnej Galicji. Pasjonował się filozofią i pisarzami niemieckimi. Zgromadził wokół pisma wiele uznanych powag nauki i pióra, reprezentujących różne kierunki nurtu umysłowego i literatury. Na łamach „Haliczanina” drukował swe teksty Jan Nepomucen Kamiński, którego artykuły dotyczące języka polskiego (*Czy nasz język jest filozoficzny? Wywód filozoficzności naszego języka*) wzbudziły najwięcej emocji. Jego tekstom towarzyszyły wywody filozoficzne Chłędowskiego, teksty Aleksandra Fredry, Augusta Bielowskiego, Józefa i Leszka Dunin-Borkowskich. W piśmie głoszone przekonanie o związkach poezji polskiej z literaturą narodów słowiańskich.

Lata, które nastąpiły w Galicji po powstaniu listopadowym, uważane bywają często za okres kulturalnej stagnacji, czemu jednak wydają się zaprzeczać ruch kulturalny i intelektualny Krakowa i Lwowa, dwu głównych miast w zaborze austriackim. We Lwowie ruch intelektualny skupiał się wokół Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, który walczył przyczynił się do rozwoju kultury polskiej w Galicji, powstrzymywania naporu niemiecczyzny, a nawet do polonizowania nie zawsze świadomych swej narodowości „Rusinów”³⁷.

Ożywienie, jakie nastąpiło w latach 40. w Galicji w wyniku swobodniejszej atmosfery politycznej, spowodowało powstanie wielu czasopism, mimo że dość dotkliwie rozwój prasy ograniczała działalność prewencyjna cenzury. Nadmienmy tylko, że we Lwowie sprawą cenzury zajmowała się Najwyższa Dyrekcja Policji i jej ekspozytura – Urząd Kontroli Druków³⁸. Periodyki ukazujące się we Lwowie po powstaniu listopadowym miały różny charakter. Były to zarówno dzienniki, tygodniki, kwartalniki. Wśród nich dominowały czasopisma poświęcone zagadnieniom gospodarczym, handlowym i rolniczo-przemysłowym, w przeciwieństwie do Krakowa, w którym takiej prasy nie było, tu występowały głównie periodyki literackie i naukowe.

³⁶ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 65.

³⁷ L. Podhorecki, *Dzieje Lwowa*, Warszawa 1993, s. 110.

³⁸ Por. B. Szyndler, *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 r.*, Kraków 1993, s. 92–100; I. Homola, *Prasa galicyjska w latach 1831–1864*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa, 1976, s. 199.

Liczba, a także rodzaj wydawanych we Lwowie pism wynikał zapewne z rosnących potrzeb czytelniczych oraz za swoistej ofensywy polskości w Galicji Wschodniej. W latach 50. Lwów liczył już 65 tys. mieszkańców, blisko 2000 osób reprezentowało warstwę inteligencji (urzędnicy, nauczyciele, prawnicy, literaci), istniało tu coraz liczniejsze mieszczaństwo, nieliczne kręgi ziemiańsko-arystokratyczne³⁹. Czynnikiem, które wzmagały zapotrzebowanie rynku czytelniczego, były niewątpliwie powstające salony literackie, skupiające reprezentantów palestry, polityków, duchownych, wydawców, pisarzy i poetów. W tym życiu towarzyskim kobiety odgrywały rolę znaczącą. Najludniejszy dawniej był np. salon towarzyski kasztelanowej kamienieckiej Katarzyny Kossakowskiej, salon teatralny i towarzyski prowadził mecenas Stanisław Wronowski na Pohulance, literacki zaś i bibliofilski adwokat Józef Dobek Dzierzkowski. Elegancki świat Lwowa spotykał się u Ignacego Cetnera i Kazimierza Rzewuskiego. Dużym powodzeniem cieszyły się czwartki literackie u Aleksandra Fredry i Józefa Dzierzkowskiego, bratanka mecenasa. W tych kręgach rosło zainteresowanie prasą lwowską, twórczością literacką ogłaszaną na jej łamach⁴⁰, tu też przed 1830 r. narodziło się Towarzystwo Patriotycznych Polityków i jego organ prasowy. Nadal działali członkowie Towarzystwa Zwolenników Słowiańszczyzny, założonego przez Ludwika Nabelaka w 1821 r., w kręgu którego powstała grupa „Ziewonii”. To ona na łamach czasopism lwowskich (i nie tylko) wprowadziła problematykę przeszłości i kultury słowiańskiej, drukowała pieśni i klechdy domowe, przechodząc od historyzmu regionalnego do badań nad całą Słowiańszczyzną, przeciwstawiając się panslawizmowi rosyjskiemu i germanizowaniu ziem słowiańskich pod panowaniem monarchii habsburskiej.

Na łamach „Ziewonii”, którą planowano wydawać co roku, publikowali swe utwory najzdolniejsi twórcy młodego pokolenia, czerpiący natchnienie z kultury i literatury ludowej, zwolennicy idei słowianofilskich, podkreślający słowiańskie źródła i istotę kultury narodowej. Na wzór „Ziewonii” Stanisław Jaszowski zaczął wydawać zbiorowe pismo: „Sławianin”, a później „Dniestrzanek”. Członkowie tej grupy Ludwik Nabelak, August Bielowski, Jan Nepomucen Kamiński, Lucjan Siemieński, Dominik Magnuszewski, Józef i Leszek Dunin-Borkowscy przyczynili się do założenia wspomnianych „Sławianina” (1837, 1839), który zmienił następnie tytuł na „Dniestrzanek” (1841), oraz takich czasopism i almanachów, jak: „Ziemiannin Galicyjski”, „Lwowianin” (1835–1842)⁴¹. Tygodnik „Lwowianin czyli Zbiór Potrzebnych i Użytecznych Wiadomości” ukazywał się od lipca 1835 r. początkowo jako „Zbiór Pism Różnych Autorów”. Wydawany i redagowany był przez Ludwika Zielińskiego. Od numeru pierwszego w 1840 r. „Lwowianin”, którego redakcją zajmował się Stanisław Jaszowski, był „przeznaczony krajowym i użytecznym wiadomo-

³⁹ I. Homola *Prasa galicyjska...*, s. 201.

⁴⁰ Zob. W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 72; M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 44–45.

⁴¹ Por. M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 58–61; T. Krzyżewski, *Księga humoru lwowskiego. Teoria, dzieje i antologia humorystyki lwowskiej z lat 1800–1944*, Warszawa 1995, s. 224; zob. też. S. Wodzicki, *Wspomnienia z przeszłości*, Kraków 1874, s. 167–175.

mościami”, o czym informował w podtytule, zaś od numeru trzeciego tego roku „przeznaczony krajowym wiadomościom wydawany z połączenia prac miłośników nauk”. Numery 4–8 redagował M. Michalewicz. Pismo rozprowadzane było wśród przyjeżdżających do Lwowa ziemian, w hotelach, zajazdach, nie cieszyło się zbytnim powodzeniem, nadto wywoływało niechęć części lwowskich ludzi pióra. „Ziewończycy”, którzy wydawnictwo L. Zielińskiego określali jako „redakcję w celu materialnego zysku”, gdyż on sam nie posiadał ani zdolności literackich, ani znaczenia w świecie literackim, do którego wstępu nawet nie miał, a „sam «Lwowianin» był lichym piśmidłem”⁴². Niezależnie od tych ujemnych ocen, stwierdzić należy, iż było to ilustrowane czasopismo, które pierwsze w tak szerokim zakresie upowszechniało wiadomości o Lwowie, jego przeszłości i zabytkach, przede wszystkim autorstwa S. Jaszowskiego, Dionizego Zubrzyckiego i Karola Szajnoch. Z umieszczanymi na łamach „Lwowianina” artykułami o literaturze słowiańskiej polemizowali „ziewończycy”, krytykując ugodowe i konserwatywne poglądy L. Zielińskiego.

Nakłady prasy lwowskiej były stosunkowo niskie, chociaż przyznać trzeba, że określenie ich wysokości jest utrudnione. Szacunkowo można przyjąć, iż średnie nakłady w latach 1831–1847 wynosiły do 500 egz., ale np. wiadomo, że „Czasopismo Biblioteki Ossolińskich” ukazywało się w około 100–150 egz., „Gazeta Lwowska” od 500–1000 egz., „Dziennik Mód Paryskich” od 200–1000 egz., „Dziennik Patriotycznych Polityków” od 200–300 egz.

Prasę informacyjną w latach 1831–1847 reprezentowała nadal „Gazeta Lwowska”, wydawana przez rodzinę Kratterów, stanowiąc podstawowe źródło informacji o wydarzeniach i sprawach bieżących, redagowana przez Mikołaja Michalewicza, a od 1835 r. przez Jana Nepomucena Kamińskiego. Źródłem większości informacji dla redaktorów była głównie prasa austriacka i niemiecka: „Wiener Zeitung”, „Österreichischer Beobachter”, augsburska „Allgemeine Zeitung”, „Berliner Zeitung”, „Hamburger Zeitung”, „Der Adler” (Wiedeń) i wielu innych, przywoływanych przez redaktorów na łamach „Gazety Lwowskiej” i „Rozmaitości”. Zamieszczała przedruki rozporządzeń władz, pozwów sądowych, liczne ogłoszenia. Przynosiło to wydawcom spore dochody, stąd mogli sobie pozwolić na utrzymywanie kilkuosobowej redakcji. Od 17 listopada 1847 r. prawa własności „Gazety Lwowskiej” przejął rząd austriacki.

Po powstaniu listopadowym „Rozmaitości” przeżywały okres świetności. To nie tylko zasługa osobowości jej redaktorów, ale przede wszystkim autorów. Po 1831 roku drukowali swe teksty wybitni poeci i publicyści, tacy jak np. Seweryn Goszczyński, Kazimierz Władysław Wójcicki, Lucjan Siemieński, Adam Gorczyński, Wacław Michał Zalewski. Pojawiły się liczne utwory poetyckie, poezja romantyczna, fragmenty prozy o sensacyjnych wątkach, tu „ziewończycy” głosili swe ludowo-słowiańskie programy. Po objęciu w 1835 roku redakcji przez J.N. Kamińskiego tygodnik nieco podupadł, nie pomogła współpraca Stanisława Jaszowskiego.

Ważne miejsce zajęły magazyny literackie, które przejęły dotychczasową rolę „Rozmaitości”. Do tej grupy można zaliczyć wydawane przez Zakład Narodowy im.

⁴² W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 131.

Ossolińskich periodyk pod zmienionym tytułem w latach 1831–1834: „Czasopismo Naukowe od Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” wydawane pod red. Konstantego Słotwińskiego, które w latach 1842–1848 ukazywało się pt. „Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich” pod red. Adama Kłodzińskiego. Nowy redaktor zaprosił do współpracy „wszystkie poważniejsze pióra w kraju oddanych pracy naukowej” – jak pisano po latach w pamiętnikach – pracujących głównie w obszarze historii i bibliografii. W znacznej części kwartalnik publikował materiały historyczne, ogłaszał cenne źródła rękopiśmienne ze zbiorów Zakładu (opracowane najczęściej przez Aleksandra Batowskiego, znanego z podobnych publikacji w „Dzienniku Literackim” i w „Rozmaitościach”). Po kilku latach postanowiono czasopismo zreformować. Od 1847 r. redaktorem został Wincenty Pol. Pismo początkowo ściśle naukowe, zamieniło nieco charakter, wprowadzając na swe łamy beletrystykę i poezję. Przerwa w jego wydawaniu i zmiana tytułu związana była z faktem aresztowania Słotwińskiego w 1834 r., który jako dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich związał się z konspiracją niepodległościową, redagując i wydając w drukarni Zakładu konspiracyjne pismo pt. „Konfederatka” (1833).

Do najciekawszych lwowskich czasopism należał „Dziennik Mód Paryskich”, wydawany przez Tomasza Kulczyckiego, magazyn kulturalno-społeczny, a zarazem literacki. W piśmiennictwie naukowym pojawiały się też opinie, iż było to czasopismo kobiece⁴³, chociaż tak naprawdę informacje o modzie stanowiły swoistą „zasłonę dymną dla prawdziwego celu pisma”⁴⁴. Przypomnijmy, że grono literatów lwowskich, głównie z „Ziewonii”, od dłuższego czasu zamierzało założyć pismo literackie, ale nie mogąc uzyskać koncesji, otrzymali pomoc od zamożnego lwowskiego krawca, Tomasza Kulczyckiego. Ten podjął ich inicjatywę, zakładając pismo literackie, które jednocześnie miało propagować modę europejską. Był to rok 1840, a powstałe czasopismo przyczyniło się znacznie do ożywienia życia literackiego i kulturalnego w sytuacji, gdy „literatura przynębiona cenzurą, nadzwyczaj ostrą, nie istniała, chociaż istnieli literaci rozproszeni po całym kraju, gdyż nie mieli możliwości publikowania swoich prac”⁴⁵ – może nieco przesadnie oceniał ten czas Władysław Zawadzki. Jego zdaniem cenzura austriacka „tłumiła w zarodku wszystko, cokolwiek o życiu narodu i jego uczuciach świadczyło”⁴⁶, dlatego też lwowscy pisarze i dziennikarze zamieszczali swe teksty poza granicami zaboru. W innym miejscu pamiętnikarz odnotował, że lwowski „cenzor mógł dowolnie, nie opierając się na żadnym przepisie, na literze prawa, po prostu wedle dowolnego zdania i mniemania zgasić w zasadzie myśl każdą chociażby blaskiem jenuśzu napiętnowaną [...] Książka nie mogąca uzyskać pozwolenia druku

⁴³ Z. Zalewska, *Czasopiśmiennictwo kobiece w Polsce (Materiały do historii czasopism). Rok 1818–1937*, Warszawa 1938, s. 40–41.

⁴⁴ K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich” (z dziejów grup literackich w Galicji lat 1830–1848)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. S. I.: Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 25, Łódź 1961, s. 35–37.

⁴⁵ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 134.

⁴⁶ W. Zawadzki, *Dziennikarstwo w Galicji w roku 1848. Dalszy ustęp z pamiętników*, Lwów 1878, s. 14.

cenzury lwowskiej, mogła częstokroć iść pod prasę w Wiedniu lub Pradze⁴⁷. Opinię W. Zawadzkiego potwierdzał Leszek Dunin-Borkowski stwierdzając, iż „cenzor galicyjski jest w swoim urządzie wszechmocny, nie trzyma się on żadnych praw ani przepisów, nie jest on zobowiązany usprawiedliwiać swojej dowolności [...]. Jest on zarazem cenzorem i krytykiem”⁴⁸.

Powstanie „Dziennika Mód Paryskich” związane jest z nazwiskiem i pieniędzmi Tomasza Kulczyckiego, ale znaczącą rolę odegrali w jego tworzeniu August Wysocki oraz August Bielowski. Ten ostatni objął redakcję pisma, a jego głównymi współpracownikami byli Józef Dunin-Borkowski i Żegota Pauli. Po A. Bielowskim redakcję objął Leszek Dunin-Borkowski (od połowy 1840 do przełomu 1845/46), zastąpiony w latach 1846–1848 przez Jana Dobrzańskiego. Czasopismo stało się organem młodych, często początkujących literatów, dla których „Rozmaitości” były niedostępne. Opanowane przez „starszą generację literatów”, którzy trzymali „monopol redakcyjny [...] i pozostający w przyjaznym stosunku z gronem literatów młodszej ery”⁴⁹, zaś „wydawane przez krawca Kulczyckiego pismo przekształciło się w organ miejscowych literatów”⁵⁰, którzy, nie mając dotąd własnego pisma, mogli teraz swobodnie krzycić nowsze pojęcia literackie i zaznajamiać publiczność czytającą z najnowszymi postępami w prozie i poezji, w tym też z własną twórczością. Pierwszy numer „Dziennika”, zredagowany głównie przez Żegotę Paulego, był poświęcony modzie, w następnych pojawiła się część literacka, którą stale rozbudowywano. Po latach cytowany już W. Zawadzki napisał: „tak tedy pod firmą paryskiej mody wprowadzone zostało w świat nowe pismo literackie, które początkowo wątle i nieśmiało stawiając kroki, wzmogło się z wolna i rozpowszechniło, i przez czas dosyć długi pocziwie zasługiwało się literaturze”⁵¹.

Najczęściej początkowo pojawiały się artykuły Józefa Borkowskiego, August Bielowski zamieszczał szkice literackie, zaś Leszek Dunin-Borkowski pisał teksty satyryczno-obyczajowe, prowadził też dział krytyki literackiej i teatralnej. W „Dzienniku Mód Paryskich” drukowano wiersze Lucjana Siemińskiego, Kornela Ujejskiego, Adama Górczyńskiego, zamieszczano artykuły i szkice oraz utwory Karola Szajnochy, Jana Dobrzańskiego, Ksawerego Jaworskiego, Marcelego Skalkowskiego. Publikowano powieści w odcinkach L. Dunina-Borkowskiego (*Parafiańszczyzna*), J. Dzierzkowskiego (*Salon i ulica, Kuglarze*), Walentego Chłędowskiego (*Bertold i jego koń z karmazynowymi uszami*), bulwersujące środowiska mieszczańskie i arystokratyczne.

Wielu badaczy słusznie uważa, że „Dziennik Mód Paryskich” „przemycił pod zwodniczym tytułem treść literacką i był pierwszym we Lwowie organem polskiego

⁴⁷ W. Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego*, przygotował do druku, wstępem i przypisami opatrzył A. Knot, Kraków 1961, s. 205, 207.

⁴⁸ L. Dunin-Borkowski, *Uwagi ogólne nad literaturą w Galicji*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 49, s. 389.

⁴⁹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 41–53.

⁵⁰ B. Nadolski, *Lwowskie czasopisma literackie XIX wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1936, t. 2, s. 457.

⁵¹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 154.

świata pisarskiego [...] stanowiąc zastłonę dla prawdziwego celu pisma” – taką opinię wyraziła K. Poklewska⁵². Zaś znakomity znawca epoki M. Tyrowicz pisał, iż „cenzura zdawała się nie dostrzegać przemycanych na łamy «DMP» treści społecznych w artykułach wybitnych publicystów lwowskich, a miały one przecież wyraźny wydźwięk polityczny”⁵³. Wypadnie zgodzić się z W. Zawadzki, który w swych pamiętnikach odnotował, że czasopismo to stało się „pionierem zasad demokratycznych broniących zacięcie i krzewionych żarliwie w każdym wierszu i słowie pod wszystkimi kształtami literatury: powieści, poezji, rozprawie, recenzji literackiej i artystycznej”⁵⁴. Można mieć przekonanie, iż „Dziennik Mód Paryskich” w ciągu swojego kilkuletniego istnienia przyczynił się do rozpowszechnienia potrzeby czytania, która wzrastała w miarę rozwoju prasy politycznej.

W omawianych latach we Lwowie ukazywały się też pisma fachowe, związane ze środowiskami ziemiańskimi i sferami gospodarczymi, podejmujące problematykę ekonomiczną i rolniczą. Wyróżniał się miesięcznik pt. „Ziemianin Galicyjski” „pismo poświęcone gospodarstwu krajowemu”, wydawany i redagowany przez Juliana Aleksandra Kamińskiego od lipca 1835 r. do czerwca 1837 r. Przeważały w nim artykuły redagowane na podstawie publikacji z prasy zagranicznej. Ciekawiej może i bardziej fachowo przygotowany był „Tygodnik Rolniczy i Przemysłowy”. Jego redaktorem był od 1837 roku Adam Kasperowski, a po zmianie tytułu od 1840 roku na „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy” wydawcą i redaktorem został Tomasz Wilhelm Kochański. W 1847 r. właścicielem „Tygodnika...” stał się Piotr Piller⁵⁵, zaś rok później redakcję pisma objął Stanisław Przyłęcki, a po nim ponownie T.W. Kochański. Od 1845 r. redakcja wydawała „Dodatek do Tygodnika Rolniczo-Przemysłowego”. Czasopismo miało licznych prenumeratorów, osiągało nakład 1000 egz., docierało do szerokich kręgów ziemiańskich. Pisano w nim o przeobrażeniach zachodzących w rolnictwie, popularyzowano osiągnięcia techniki rolnej, podejmowano tematy przetwórstwa, gorzelnictwa i cukrownictwa, a w licznych rozprawach wypowiedziano się na temat hodowli. Proponowano zmiany w funkcjonowaniu folwarków, ukazywano drogi do prowadzenia gospodarstw towarowych. W latach 1838–1839 Adam Kasperowski próbował też wydawać „Dziennik Rolniczo-Przemysłowy”.

⁵² K. Poklewska, *W kręgu „Ziewonii” i „Dziennika Mód Paryskich”...*, s. 35–37.

⁵³ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 32.

⁵⁴ W. Zawadzki, *Dziennikarstwo w Galicji...*, s. 61. O czasopiśmie zob. też Z. Sokół, *Tomasz Kulczycki, krawiec-redaktor i wydawca lwowski*, [w:] *Kraków-Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, pod red. J. Jarowieckiego, t. V, Kraków 2001, s. 499–518; też, *„Dziennik Mód Paryskich (1840–1848). Lwowski magazyn kulturalni*, [w:] *Kraków-Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. VI, Kraków 2003, cz. 2, s. 60–78; E. Tłuczek, *„Dziennik Mód Paryskich” – próba analizy zawartości*, [w:] *tamże*, s. 79–88; J. Franke, *„Dziennik Mód Paryskich”*, [w:] *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918*, Warszawa 1999, s. 58–77.

⁵⁵ Por. I. Homola, *Prasa galicyjska...*, 214; J. Turowska-Bar, *Polskie czasopisma o wsi i dla wsi od XVIII wieku do 1960. Materiały bibliograficzno-katalogowe*, Warszawa 1963, s. 162. Jej zdaniem czasopismo od 1841 r. nosiło tytuł „Ziemianin”.

Od 1846 r. ukazywały się dwa razy w roku (do 1862) „Rozprawy C.K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego”, zawierające liczne rozprawy na tematy ekonomiczne, a także informacje i sprawozdania z działalności Towarzystwa, pod redakcją Stanisława Przylęckiego, który jako sekretarz Towarzystwa podejmował jeszcze dwukrotnie próby wydawania pism gospodarczych: przez dwa miesiące w 1849 roku (I–II) redagował tygodnik pt. „Merkur”, zaś przez dwa lata „Pamiętnik Gospodarski” (6 I 1849–31 XII 1851).

Przed rokiem 1848 wydawano we Lwowie także czasopisma satyryczno-humorystyczne. W 1834 r., kiedy wyciszyły się sprawy polityczne po powstaniu listopadowym, ożywił się humor lwowski, objawiając się po raz pierwszy w postaci oddzielnego czasopisma. Był nim „Śmieszek” wydawany przez Juliana Aleksandra Kamińskiego, skryptora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. J.A. Kamiński wmieszany był w sprawę nielegalnych druków patriotycznych. „Śmieszek” był jednym z pierwszych czasopism humorystycznych w Polsce. Interwencja cenzury zamknęła pismo po czterech zeszytach, ożyło ono dopiero w 1848 r. ukazując się pt. „Co kto lubi. Za krajcar”. Pismo publikowało liczne anegdoty, satyry, kalambury polityczne, różne złote myśli, wierszyki erotyczne, dowcipne opowiadki.

Wolność słowa przyniosła nie tylko rozwój ilościowy periodyków, ale zmieniła też ich charakter i sposób redagowania, wzrosły również nakłady. Rosnące i powszechne zainteresowanie bieżącymi wydarzeniami spowodowało wzrost ilościowy dzienników, aczkolwiek część z nich ukazywała się stosunkowo krótko. Trzy tytuły ukazywały się 6 razy w tygodniu, trzy – 3 razy w tygodniu, pozostałe 1–2 razy w tygodniu.

W okresie Wiosny Ludów ukazywała się prasa polityczna związana z różnymi ugrupowaniami czy też obozami politycznymi, które korzystając z pełniejszych swobód obywatelskich, na fali wrzenia rewolucyjnego, głosiły swe zróżnicowane programy. Na łamach prasy, najczęściej przez siebie finansowanej, ich przedstawiciele prowadzili namiętne spory i polemiki, inspirując często wystąpienia polityczne mieszkańców Lwowa. Warunki powstałe w 1848 roku oraz sytuacja rewolucyjna w całej Europie rozbudziła i zaktywizowała różne środowiska, ożywiła czytelnictwo prasy. Był to czas tworzenia się nowoczesnej prasy, co wyraziło się zarówno w jej szacie typograficznej, jak i charakterze oraz sposobie redagowania.

Jak już wspomniano, powstała prasa polityczna, która artykułowała mniej lub bardziej wyraziście poglądy różnych ugrupowań i stronnictw. Zaczęto też tworzyć prasę specjalistyczną, adresowaną do różnych środowisk i kręgów czytelniczych, określonych grup społecznych, m.in. powstała „prasa dla ludu”. Stąd różniła się ona sposobem redagowania, doбором publicystyki i wiadomości, którymi zamierzano wpływać na opinię publiczną. Wymagało to rozbudowania zespołów redakcyjnych, także podziału obowiązków: obok redaktora naczelnego pojawili się zastępcy, później redaktorzy odpowiedzialni, osoby odpowiadające za działy i rubryki, wyróżniane oddzielnymi tytułami. Zostały wzbogacone formy wypowiedzi dziennikarskiej gatunkami niedziennikarskimi (literackimi). Rozbudowane zostały wypowiedzi pu-

blicystyczne, wzrosło znaczenie artykułów wstępnych, pojawił się reportaż, felieton. Poszerzono źródła informacji: wiadomości zagraniczne nadal przedrukowywano za prasą obcą, ale wzbogacano je korespondencjami osób z zagranicy, sięgano po prasę prowincjonalną, opisującą krajowe, lokalne wydarzenia. Sprawom krajowym poświęcono sporo miejsca, działo się to często kosztem publikowanych dotąd powszechnie utworów beletrystycznych, wzrosła rola komentarzy. Nawet urzędowa „Gazeta Lwowska” i jej dodatek „Rozmaitości” zaczęła poważniej traktować sprawy krajowe, gdyż traciła prenumeratorów.

Po wydarzeniach 1846 r. z Wiednia do Lwowa przesłano pełnomocnego komisarza z misją pojedynczą i projektami reform, w których system metternichowski usiłowano łączyć z ideami liberalizmu. Był nim Rudolf hr. Stadion. Rok później rząd wiedeński mianował jego brata Franciszka gubernatorem galicyjskim, który używał różnych sposobów dla zjednania sobie przychylności społeczeństwa, a aby zyskać wyraźniejszy wpływ na opinię publiczną odkupił na własność rządu od spadkobierców Kratterów „Gazetę Lwowską”, którą nieco zreformował, przeobrażając ją z periodyku politycznie nijakiego w gazetę rządową z określoną tendencją. Mniej w niej pisano o polityce zagranicznej, zajmowano się głównie sprawami krajowymi, zagadnieniami ekonomicznymi, handlowymi, podejmowano też tematy dotyczące reform administracyjnych. Ten kierunek zmian realizował Mateusz Szreniawa-Sartyni, który z dniem 1 stycznia 1848 r. objął stanowisko redaktora naczelnego. Z redakcji wraz z poprzednim redaktorem J.N. Kamińskim ustąpili dotychczasowi współpracownicy: J. Dzierzkowski, K. Szajnocha, J. Zachariasiewicz. Obok informacji o bieżących wydarzeniach redakcja zaczęła zamieszczać artykuły o wymowie patriotycznej, zajmując jednak postawę umiarkowaną wobec marcowych wydarzeń we Lwowie. Wydarzenia te, związane z próbą manifestacyjnego przekazania adresu do cesarza w sprawie wprowadzenia w życie reform konstytucyjnych, zniesienia cenzury, stłumione zostały przez wojsko.

Z wcześniejszych czasopism jedynie „Dziennik Mód Paryskich” zmienił swój charakter. Po objęciu redakcji przez Karola Szajnochę na łamach pisma drukowano liczne artykuły o tematyce politycznej inspirowane wystąpienia marcowe. Pismo zmieniło tytuł na „Tygodnik Polski” głosiło poglądy liberalno-demokratyczne.

Poglądy liberalno-demokratyczne reprezentował jednak głównie „Dziennik Narodowy”, którego pierwszy numer ukazał się 24 marca 1848 roku staraniem wielu osób, a wśród nich A. Bielowskiego, K. Szajnochy, W. Pola, Leona Koreckiego. Ten ostatni związany ze stowarzyszeniem Ludu Polskiego, prawnik i dziennikarz, został redaktorem odpowiedzialnym, kierując pismem do 12 października 1848. Stałymi współpracownikami redakcji m.in. byli: August Bielowski, Józef Supiński, Szymon Krawczykiewicz, Jakub Zakrzewski. Powściągliwy w ocenach i środkach „Dziennik” w publicystyce poświęcał uwagę problematyce konstytucyjnej, prawu wyborczemu, działaniom reformatorskim, organizacji Gwardii Narodowej i jej zadaniom. Pismo związane było, co prawda, z grupą liberalnej inteligencji, ale w kwestiach społecznych sprzyjało poglądom konserwatywnym, np. w sprawach uwłasz-

czenia chłopów. Wyrażało pogląd, iż zniesienie pańszczyzny winno mieć formę dobrowolnego aktu właścicieli folwarków⁵⁶.

Powstała lwowska Rada Narodowa utworzyła 19 kwietnia 1848 r. własny organ, który początkowo nosił tytuł „Rada Narodowa”, zaś od 1 lipca 1848 r. „Gazeta Narodowa”. Redagowana przez J. Dobrzańskiego, zyskała dużą poczytność nie tylko we Lwowie, ale w całym kraju, ukazując się w kilkutysięcznym nakładzie. J. Dobrzański był świetnym redaktorem, do współpracy zyskał m.in. Józefa Dzierzkowskiego, który od 1847 r. był zastępcą Wincentego Pola, redaktora „Biblioteki Naukowej Zakładu im. Ossolińskich” oraz S. Krawczykiewicza. Redaktor naczelny nadał piśmie charakter sensacyjny, zyskując przez to czytelników w różnych kręgach społecznych: czytała je inteligencja i ziemiaństwo, sięgało po nie lwowskie mieszczaństwo. Rozbudowane wiadomości lokalne, liczne odezwy, akty prawne, sensacyjnie zabarwione informacje, komentarze polityczne, artykuły nasycone treściami patriotycznymi, opozycyjnymi wobec rządu, głoszone idee swobód narodowych oraz poglądy liberalno-demokratyczne zapewniły „Gazecie Narodowej” główne miejsce na mapie prasy galicyjskiej. Niewątpliwie popularność swą zawdzięczała pozycji Rady Narodowej, która cieszyła się dużym poparciem i sympatią społeczeństwa Galicji. W. Zawadzki w swoich pamiętnikarskich zapisach odnotował:

Ludzie, co przedtem nigdy nic drukowanego w życiu nie czytali, co z zawodu, zatrudnień i położenia społecznego nigdy się sprawom publicznym, ani polityką nie zajmowali, łapczywie chwytały „Gazetę Narodową” i teraz obejść się bez niej nie mogli. Skutkiem też wziętości „Gazeta” stała się potęgą, wobec której ani żadne pismo jej przeciwnie ostać się prawie nie mogło⁵⁷.

Od numeru 66 „Gazeta Narodowa” prowadziła dodatek pt. „Rozprawy Sejmu Wiedeńskiego”. W sprawach społecznych redakcja wypowiadała się umiarkowanie, aczkolwiek J. Dobrzański nie zmienił swych wcześniejszych poglądów, jakim dawał wyraz w „Dzienniku Mód Paryskich”, którego redakcję objął w 1846 r., wprowadzając na jego łamy zagadnienia o tematyce społecznej, bulwersującej często czytelników. M.in. krytykował arystokrację i bogate ziemiaństwo za egoizm i kosmopolityzm oraz niewłaściwy stosunek do ludu, którego znaczenie i wartość mocno podkreślał. Na łamach „Gazety Narodowej” wzywał ziemian do uwłaszczenia chłopów za odszkodowaniem przekazywanym gminom wiejskim. „Gazetę Narodową” i „Dziennik Narodowy” łączyły podobne i wspólne demokratyczne cele. Prowadziła jednak w kwestiach społecznych gorącą polemikę z „Dziennikiem”, a spór ten przeniół się na płaszczyznę polityczną reprezentowaną przez Radę Narodową, co doprowadziło do upadku „Dziennika Narodowego”.

Prasę liberalno-demokratyczną w pewnym sensie wspierał najwcześniej założony demokratyczny dziennik „Postęp”, ukazujący się od 15 kwietnia do 29 sierpnia 1848 roku, który przejął na siebie zadanie wyjaśniania czytelnikom kwestii polityczno-

⁵⁶ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 220.

⁵⁷ Tamże.

-konstytucyjnych raz aktualnych reform w Galicji i zagranicą. Założony z inicjatywy Leona Rzewuskiego, pana na Podhorcach, arystokraty „ogarniętego zapałem do mistycyzmu”, marzącego o przeszczepieniu na teren Galicji idei socjalizmu utopijnego, redagowany był przez Karola Widmana i Jana Zachariasiewicza. Współpracowali z pismem różni pisarze i publicyści, m.in. Karol Tyc, Michał Wiesiołowski, L. Eder, K. Paduch. Pismo miało charakter radykalny, wydawane trzy razy tygodniowo, zajmowało się różnymi sprawami, głosząc nieraz sprzeczne poglądy, np. idee socjalizmu utopijnego mieszało nieraz z mistycyzmem⁵⁸. Na łamach pisma L. Rzewuski zamieszczał liczne tłumaczenia z dzieł Jeana J.L. Blanca, Charles'a Fouriera, Frédérica Bastiata oraz autorów niemieckich. Redakcja, pisząc o problemie wyzwolenia narodowego, wiązała je raz z uwolnieniem chłopów od pańszczyzny, innym razem głosiła ideę uwłaszczenia za odszkodowaniem, jedynie konsekwentnie opowiadała się w sprawie serwitutów po stronie chłopskiej. Zwalczała wszelkie przejawy poglądów konserwatywnych, głosiła „program federacyjny”, postulując przekazanie części władzy centralnej na rzecz samorządów krajowych, pisała o potrzebie swoistej zgody, polsko-ukraińskiej.

Swoistą kontynuację stanowiła „Gazeta Powszechna” godło „Postęp”, redagowana przez tych samych redaktorów, aczkolwiek założona z inicjatywy innych osób (I IX – 31 IX 1848): Eugeniusza Chrzastowskiego i Henryka Sucheckiego. Jej żywot był krótki, bowiem redaktorzy „ludzie młodzi latami i doświadczeniem publicystycznym, nie posiadali ani rutyny dziennikarskiej, ani wytrawnego poglądu [...] byli nowicjuszami na torze publicystycznym”⁵⁹.

Z poglądami redakcji polemizowała przede wszystkim konserwatywna „Polska”, ale też nie akceptowała ich „Gazeta Narodowa”. Być może, że problematyka Słowiańszczyzny i idea panslawistyczne nie trafiały do opinii powszechnej. Lwowscy demokraci z inicjatywy Wiktora Heltmana 2 listopada 1848 r. powołali do życia „Dziennik Stanisławowski. Pismo poświęcone rodzimym demokratycznym zasadom”. Wydawany był we Lwowie, ale drukowano go 2 razy tygodniowo w Stanisławowie. Na jego łamach pojawiła się publicystyka o radykalnej wymowie, m.in. odrzucano możliwość współpracy z władzami rządowymi, krytykowano postawy szlachty wobec włościan, a jednocześnie nie akceptowano projektu zniesienia pańszczyzny przez Wiedeń. Założony został przez członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, tzw. Centralizacji Wersalskiej, którzy znaleźli się we Lwowie.

Obok prasy liberalno-demokratycznej we Lwowie pojawiła się prasa konserwatywna, którą reprezentowała „Polska. Pismo poświęcone rozprawom polityczno-ekonomicznym i historycznym, krajowym i zagranicznym”. Jej pierwszy numer ukazał się w Krakowie 25 kwietnia 1848 r. pod red. Bronisława Trentowskiego, a od numeru następnego wydawana była we Lwowie przez Stowarzyszenie Ziemiańskie. Dwutygodnik ten zdecydowanie przeciwstawiał się wszelkim postępowym, nacechowanym rewolucyjnie prądom, zaś w kwestiach politycznych głosił program le-

⁵⁸ M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 238.

⁵⁹ W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, s. 238.

galnej walki o autonomię. Opowiadał się też za ideą solidaryzmu społecznego. Szczególnie mocno poglądy te wyrażano po objęciu redakcji przez znanego dziennikarza Hilarego Meciszewskiego 1 sierpnia 1848 roku (pełnił swe obowiązki do 23 II 1849), którego sprowadzono z Krakowa. W Krakowie Hilary Meciszewski był redaktorem naczelnym głównego organu konserwatywnego w Galicji „Dziennika Narodowego”, na łamach którego dał się poznać jako obrońca interesów ziemiaństwa, krytykował uwłaszczenie chłopów przez rząd, ostrzegając szlachtę przed wystąpieniem chłopskim, przed wszelkimi ruchami rewolucyjnymi. Podobną zachowawczą postawę narzucił redagowanej „Polsce”, podnosząc znaczącą i kierowniczą rolę ziemiaństwa, lekceważąc masy ludowe, atakując też poglądy socjalistyczne. „Polska” atakowała lwowską Radę Narodową, co mieszkańcy Lwowa przyjmowali z oburzeniem, zaś najbardziej zaciekle polemikę z dziennikiem prowadziła „Gazeta Narodowa”, zarzucając właścicielom ziemskim wsteczność, szczególnie w sprawie uwłaszczenia włościan. Kampanię publicystyczną przeciw H. Meciszewskiemu prowadził związany z „Gazetą Narodową” J. Dzierzkowski. Do walki włączyli się nawet lwowscy zecerzy, odmawiając przez jakiś czas jej druku⁶⁰. Redakcja „Polski” walczyła nie tylko z „Postępem”, ale też z „Gazetą Powszechną” oraz „Zorją Hałycką”, związaną z środowiskiem ukraińskim (ruch świętojurski), które w wyborach do parlamentu austriackiego w Galicji zdobyło 25% mandatów⁶¹.

W okresie Wiosny Ludów zaczęła się ukazywać w Galicji prasa dla ludu. Celem tej prasy była działalność uświadamiająco-umoralniająca, prowadzona głównie w duchu solidaryzmu społecznego.

We Lwowie ukazywały się też pisma dla ludu „Telegraf” (red. Antoni Trawiński), „Przyjaciel Ludu. Pisemko dla Oświaty i Zabawy Ludu Wiejskiego” (29 V–24 IX 1848), redagowane przez Juliana Aleksandra Kamińskiego. W prospekcie zapowiadającym wydanie tygodnika J.A. Kamiński pisał:

Po szczęśliwym dokonaniem zniesienia pańszczyzny lud nasz wiejski, podniesiony do godności obywatelskiej, nabył teraz podwójnego prawa do naszego braterstwa i opieki. Ta szczęśliwa zmiana zastaje go na najniższym stopniu oświaty. Obowiązkiem tedy Waszym jest, Szanowni obywatele, zająć się wykształceniem tego ludu. [...] Pomnijcie, że od tej oświaty zależy wasz byt i wskrzeszenie Ojczyzny naszej. [...] W pisemku tym donosić będę ludowi o wszystkich w kraju naszym zaszłych i obchodzić go mogących zdarzeniach, objaśniać mu rozporządzenia rządowe, obchodzić rad gospodarskich, rozszerzać wiadomości rolniczo-techniczne, a czasem moralną lub wesołą bawić powiastką.

On też redagował „Nowiny Polityczne dla Ludu” (15–22 X 1848). Ukazywał się również „Kuryer Lwowski. Pismo humorystyczne i ucinkowe”, redagowane przez Grzegorza Rumiłowskiego; „Przyjaciel Dzieci” (6 VII 1848–VI 1852) – tygodnik z rycinami zawierający nauki religii i moralności, wiadomości z fizyki, historii naturalnej i życiorysy, redagowany przez Franciszka Ksawerego Bełdowskiego, a także

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob. W. Zawadzki, *Literatura w Galicji...*, 222–231; I. Homola, *Prasa galicyjska...*, s. 222–227.

⁶¹ L. Podhorski, *Dzieje Lwowa...*, s. 115.

„Urządnik Prywatny” (17 VIII–2 XI 1848), wydawany przez Towarzystwo Urzędników Prywatnych pod red. Eustachego Żurawlewicza i Hipolita Witowskiego (prezesa Towarzystwa). Był to dziennik zajmujący się problematyką polityczną i sprawami odnoszącymi się do położenia stanu oficjalistów prywatnych⁶².

Powstały korzystniejsze warunki dla rozwoju prasy w języku ukraińskim oraz hebrajskim. Dla czytelników ukraińskich przeznaczony był tygodnik „Dnewnyk Ruskij” (red. Jan Wagilewicz), „Wiestnik” (red. Mikołaj Ustanowicz), „Zorja Ha-łyćkaja” (red. Janguszelewicz i in.). Środowisko żydowskie dysponowało dwutygodnikiem „Cajtung” (red. Abraham M. Moler)⁶³.

Po upadku Wiosny Ludów w monarchii austro-węgierskiej zastosowano cenzurę, wprowadzono system kaucyjny, żądano przedkładania wydrukowanego pisma przed rozpowszechnianiem, wprowadzono osobistą odpowiedzialność wydawców, redaktorów za treści publikowane w prasie. W wyniku tych zarządzeń w prasie lwowskiej poczęły się pojawiać częściej redakcyjne artykuły nie podpisane nazwiskiem bądź sygnowane kryptonimem czy inicjałami. Wydawcy i redaktorzy, licząc na zyski, często zmieniali oblicze pisma, zamieszczając artykuły o różnym charakterze: ideologicznym i programowym, kronikarskim i komentarzowym, okolicznościowym, polemicznym. Często publicystyka dotyczyła spraw politycznych, ważnych problemów społecznych. Zamieszczano też wiadomości handlowe, liczne materiały literackie oraz tyżące szeroko pojętych spraw kultury. Wiele miejsca zajmowały rozprawy naukowe oraz artykuły popularyzatorskie z zakresu historii, filozofii, prawa, nauk przyrodniczych, krytyka literacka i artystyczna⁶⁴.

Po roku 1848 we Lwowie nadal ważne miejsce zajmowała „Gazeta Lwowska” redagowana przez zespół pod kierunkiem M. Sartyniego, w składzie którego znajdowali się m.in. S. Nowiński, J.J. Szczepański, W. Łoziński, Ł. Tatomir. Kolejne dzienniki pojawiły się dopiero po 1861 roku: „Dziennik Polski”, „Gazeta Narodowa”, „Głos”. „Dziennik Polski” (1861–1862) był pismem politycznym o charakterze liberalnym, wydawany i redagowany przez dziennikarzy i polityków (m.in. F. Ziemiałkowski, M. Pawlikowski, F. Smolka, K. Hubicki), a redaktorem odpowiedzialnym był Francois Xavier d’Abancourt. „Dziennik” głosił hasła pracy organicznej, opowiadał się za autonomią dla Galicji, wzywał mieszkańców Lwowa, a szczególnie młodzież studencką do protestów, co doprowadziło do zawieszenia pisma i aresztowania redaktora.

Po wydarzeniach Wiosny Ludów we Lwowie podjęto próby powołania do życia czasopism gospodarczych, m.in. takich efemeryd jak „Merkur” (I–II 1849), „Pamiętnik Gospodarski” (I 1849–XII 1851) pod redakcją Stanisława Przyłęckiego. Pojawił

⁶² W. Zawadzki, *Pamiętnik życia literackiego...*, s. 246.

⁶³ I. Homola, *Prasa galicyjska...*, s. 230. Zob. też H. Florkowska, *Prasa galicyjska 1848 roku wobec kwestii agrarnej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego: Prace Historyczne”, z. 30, Kraków 1970; J. Rosnowska, *Jan Dobrzański – redaktor „Gazety Narodowej” w 1848 r.*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1970, t. 9, z. 3.

⁶⁴ Por. M. Tyrowicz, *Prasa Galicji...*, s. 168–198.

się też tygodnik pt. „Przyjaciel Domowy” (II 1851–XII 1886), złożony za protekcją hr. Marii Gołuchowskiej, a redagowany przez Hipolita Stupnickiego, przekształcony od 1862 r. w dziennik (ukazywał się 3 razy tygodniowo) o tematyce rolniczej. Redakcja propagowała unowocześnianie produkcji rolnej. Dziennik prowadził kolumny poezji i prozy. Adresowany był do oficjalistów dworskich, inteligencji wiejskiej; słabiej docierał do ludu, aczkolwiek przy nakładzie ok. 4 tys. egz. wzbogacił ofertę pisma dla ludu opublikowaną w 1851 roku listą prenumeratorów.

We Lwowie początki prasy galicyjskiej dla ludu sięgają roku 1843, kiedy to Julia Goczałkowska zaczęła wydawać „Rozmaitości dla Ludu Wiejskiego” (1843–1846), które miały charakter poradniczy i moralizatorski, zgodny z ówczesnymi tendencjami zmierzającymi do ograniczenia zainteresowania chłopów problemami społecznymi. Propagowały one idee solidaryzmu społecznego, pogodzenie się ludu ze szlachtą, unikały tematów politycznych, miały przede wszystkim zadania oświatowo-umoralniające, poszerzały elementarną wiedzę rolniczą. Wydarzenia 1846 i 1848 roku nie zmieniły ich charakteru, natomiast przyniosły wzbogacenie ilościowe i jakościowe wydawnictw periodycznych dla ludu. W.L. Anczyc pisał, iż być może „na powstanie pism dla ludu wpłynęła z jednej strony świeża pamięć antyfeudalnych ruchów chłopskich, a z drugiej strony akcent uwłaszczeniowy pociągający za sobą wolność chłopską i tym samym tworzący ze wsi ważny czynnik polityczny w życiu Galicji”⁶⁵. Wydawcy tej prasy – najczęściej luźno związani z dziennikarstwem – zdawali sobie sprawę, że bez udziału chłopstwa nie można myśleć o wolności politycznej narodu. W dniach od 28 maja do 24 września 1848 r. wspomniany już wcześniej J.A. Kamiński zdecydował się na wydawanie tygodnika o charakterze polityczno-literackim pt. „Przyjaciel Ludu”. Wraz z zespołem współredaktorów i autorów (m.in. B. Szczuckiego, M. Darowskiego, H. Kurzweila, P. Wilkońskiej)⁶⁶ redaktor zamieszczał informacje o bieżących wydarzeniach, starał się oświecać i umoralniać czytelników wiejskich.

Dla ludu przeznaczony był „Dzwonek. Pismo dla Ludu”, dwutygodnik firmowany i wydawany przez Edwarda Winiarza, właściciela drukarni i radnego miasta Lwowa, reprezentującego środowisko mieszczańsko-demokratyczne. Ukazywał się w latach 1859–1874⁶⁷, a jego pierwszym redaktorem był Bruno Bielawski, którego wspomagał Walery Łoziński. Inicjatorzy wydania pisma mieli sporo trudności przy jego zakładaniu, o czym po latach pisali:

Najpierw trudno było znaleźć wydawcę. Księgarze i drukarze obawiali się strat, a nikt się nie znalazł, co by z przekonania chciał ofiarować jakąkolwiek kwotę na tak potrzebną

⁶⁵ W.L. Anczyc, *Życie i pisma*, t. 1, Kraków 1908, s. 200; zob. też. J. Jarowiecki, *Lwowskie pisma dla ludu oraz prasa Lwowa w okresie autonomii galicyjskiej*, [w:] *Kraków–Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX–XX wieku*, Kraków 2003, t. VI, cz. 2, s. 89–109.

⁶⁶ Te nazwiska wymieniła I. Homola, *Prasa galicyjska...*, s. 228.

⁶⁷ A. Garlicka w spisie tytułów prasy polskiej 1865–1918 odnotowała, że „Dzwonek” ukazywał się do 1875 roku (Warszawa 1978, s. 58). Tej informacji nie udało się potwierdzić.

rzecz. Postanowiliśmy obaj wydawnictwo wziąć na siebie, lecz gdyśmy się udali do p. Winiarza, aby prośbę o koncesję podał i nam swej firmy użyczył, podjął się p. Winiarz sam wydawnictwa a z Bielawskim o redakcję się ułożył. Tak w lipcu 1859 r. zaczął wychodzić „Dzwonek”. Powodzenie jego było niespodziane, zaraz w pierwszym półroczu do 1000 abonentów znalazł, a między nimi i znaczną część włościan⁶⁸.

Bruno Bielawski był redaktorem przez dwa lata⁶⁹, a redakcję po nim i W. Łozińskim przejął od października 1860 r. Juliusz Starkel, dziennikarz i literat, redaktor „Dziennika Literackiego”, z którym nadal współpracował W. Łoziński oraz Bernard Kalicki. Otwierając pierwszy numer B. Bielawski głosił:

W imię Boże! Zapraszamy się do Was z serdeczną gością, kochani ludkowie. Otwieracie chaty zawsze przed nami i po starodawnej gościnności bywajcie nam radzi. [...] Więc naprzód święte sprawy, przykazania boskie, świętych żywoty i ich cnoty cudowne przedkładać będziemy, abyście snadnie wiedzieli, jak grzechu się ustrzec. [...] Potem świeckie sprawy, dawne dzieje [...], opowieści z czasów dzisiejszych o dobrych i złych ludziach, o drożności i przykładności, o doli i niedoli naszej⁷⁰.

Zgodnie z zapowiedzią na łamach „Dzwonka” poruszano tematy z zakresu życia religijnego (28%), dziejów ojczystych (17,4%), życia społeczno-gospodarczego wsi (16,2%), poradnictwa (15,3%), nauki (12,3%), oświaty (5,2%), architektury (3,3%), geografii i krajoznawstwa (2,3%)⁷¹. Wychodziły one m.in. spod piór Władysława Łozińskiego, Mieczysława Romanowskiego, Pauliny Wilkońskiej, L. Wolskiego, J.K. Turskiego, Ludwika Leśniowskiej. W listopadzie 1861 r. zaczęto wydawać co dwa tygodnie „Pracę” przeznaczoną dla wsi. Jej wydawcą i redaktorem był Franciszek Borgiasz Twardowski, nie zyskała jednak zbyt wielu czytelników. Publikowano na jej łamach przeglądy wydarzeń politycznych, porad i informacji rolniczych, sprawozdania z działalności gminnej. Do tego kręgu tytułów zbliżony był, choć bardziej ambitnie pomyślany, tygodnik „Kółko Rodzinne” (1860), wydawane i redagowane przez Jana Zachariasiewicza i Aleksandra Szedlera. Redakcja zjednała do współpracy znane pióra literatów i dziennikarzy, m.in. A. Bielowskiego, Z. Kaczowskiego, W. Pola, K. Szajnochę, A. Małeckiego, S. Pilata. Ten ostatni na łamach pisma rozwijał program pozytywistyczny, głosił hasła organicznikowskie, podkreślał ważność spraw rodziny w społeczeństwie.

Przed 1860 rokiem zaczęła rozwijać się prasa polityczna. Reprezentował ją przede wszystkim dwutygodnik „Przegląd Polityczny Powszechny” (IV–IX 1858), którego kontynuację stanowił „Przegląd Powszechny” (I 1860–IX 1861) wydawany

⁶⁸ „Dziennik Literacki” 1861, nr 13, s. 104.

⁶⁹ Błądną informację zamieścił E. Kozłowski w *Studiach nad kwestią włościańską 1848–1864*, (Lwów 1938) pisząc, że B. Bielawski był redaktorem do 21 XII 1863 r., podczas gdy zmarł w styczniu 1861 r. (Nekrologi „Dzwonek” 1861, t. VI, s. 80). Zob. też A. Bar, *Bruno Franciszek Bielawski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 2, 1936, s. 36.

⁷⁰ *Na dobry początek*, „Dzwonek” 1859, t. 1, nr 1, s. 1.

⁷¹ Por. J. Jarowiecki, *Lwowskie pisma dla ludu...*, s. 93.

przez Edwarda Winiarza. Był to rodzaj magazynu politycznego o popularnym charakterze⁷², redagowany przez Hipolita Stupnickiego, którego wspomagali Józef Dzierzkowski, Platon Kostecki, Karol Wildman, Francois X. d'Abancourt – doświadczeni dziennikarze i publicyści, którzy nie akceptowali poczynań rządów Metternichowskich i próby zgermanizowania Galicji. Czasopismo nie miało wyrazistego programu, na jego łamach zamieszczano różnorodne materiały, często tłumaczenia z obcojęzycznych pism, oryginalne teksty literackie i publicystykę młodych dziennikarzy (np. Henryka Rewakowicza, Władysława Rogackiego, F. Błotnickiego). Pismo zostało zawieszono m.in. za publikacje Kosteckiego (aresztowano autora i redaktora) pełne patriotycznej wymowy.

W latach 1859–1860 Julian Aleksander Kamiński wydawał „Skarbiec Polski”. Ważne miejsce zajmowało pismo akademików „Czytelnia dla Młodzieży”, wydawane przez grupę młodych romantyków, zwanych „przedburzowcami” (1 III 1860–21 XII 1861). Czasopismo ukazywało się trzy razy w miesiącu pod redakcją Karola Cisowskiego, skupiało ludzi, którzy odegrali w latach późniejszych wybitną rolę w polskim życiu kulturalnym. Współpracownikami redakcji byli Łucjan Tatomir, B. Kalicki, wśród autorów znaleźli się: Władysław Łoziński, Michał Bałucki, Mieczysław Romanowski, J.K. Turski, Wincenty Pol, Karol Szajnocha, Antoni Małecki. Pismo miało charakter polityczno-kulturalny, zachęcało młodzież do zrywów niepodległościowych. Patriotyczny i postępowy program pisma powodował częste ingerencje cenzorskie i jego zamknięcie, aresztowano też redaktora.

W latach 1860–1866 nastąpiło pewne ożywienie w rozwoju prasy lwowskiej, ukazywało się wtedy co najmniej 15 tytułów dzienników i czasopism o różnym charakterze. Wybuch powstania styczniowego w Królestwie Polskim nie wywołał jakiegoś znaczącego przełomu, w prasie rejestrowano wydarzenia, opisywano walkę powstańców, wyrażano poparcie dla czynu zbrojnego, co wywoływało zawieszenie niektórych pism czy też aresztowanie redaktorów. Zmiany znaczące dla rozwoju ilościowego i jakościowego prasy we Lwowie nastąpiły dopiero w okresie autonomii galicyjskiej.

The Press in Lvov before 1864

Abstract

The beginnings of the press in Lvov are related to leaflet and press-like publications which were published in 17–18th centuries (among other “Nowiny, “Relation aus Lamberg”, “Awizy”). After the first partition, when Austria created Galicia out of the seized territories, the family of Pillers came from Vienna, and Lvov inhabitants owed to them the press in: French (“Gazette de Lëopol” 1776), Polish (“Pismo Uwiadamiające Galicji” 1784; “Lwowskie Wiadomości Tygodniowe” 1786), German (“Lemberger Wöchentliche Anzeigen”

⁷² I. Homola, *Prasa galicyjska...*, s. 287.

1786). The first informative-political newspaper "Dziennik Patriotycznych Polityków" was issued in 1792–1798. In 1811, "Gazeta Lwowska" was established, which was originally an official journal, but with the lapse of time, it became the most important, long-lived newspaper of Lvov, gaining significance when edited by W. Łoziński and A. Krechowiecki. It published many supplements, including "Rozmaitości" (since 1817). Before 1848, numerous literary and social and cultural periodicals were published ("Pamiętnik Lwowski" – 1816, "Pszczola Polska" – 1819–1820, "Pamiętnik Galicyjski" – 1821, "Lwowianin" – 1835–1842, "Biblioteka Naukowego Zakładu im. Ossolińskich" – 1842–1848, „Dziennik Mód Paryskich" – 1840–1848), specialist periodicals devoted to the national economy (e.g. "Ziemiańin Polski", "Tygodnik Rolniczy i Przemysłowy"). During the Spring of Nations period, censorship was abolished, which brought about a dynamic expansion of the press, many newspapers appeared (e.g. "Telegraf", "Dziennik Narodowy", "Rada Narodowa"), periodicals of political nature (e.g. "Polska", "Postęp"), periodicals for the people (e.g. "Przyjaciół Ludu", "Nowiny Polityczne dla Ludu"), for children and youth ("Przyjaciół Dzieci"), for specialists (e.g. "Urządnic Prywatny"). During the period preceding the Galicia autonomy, satirical magazines were published in Lvov: "Śmieszek", "Co kto lubi", "Kurier Lwowski". After the Spring of Nations period, press in Ukrainian was published in Lvov (e.g. "Dnewnyk Ruskij", "Wiesticnik", "Zorja Halyćkaja"), and Jewish press ("Cajtung"). During the period of reaction after the Spring of Nations, strict political monitoring impaired the journalist movement, and the number of published periodicals was diminished. "Gazeta Lwowska" continued to appear (edited by M. Sartyni), attempts were made to create economic periodicals (e.g. "Merkur", "Pamiętnik Gospodarski", "Przyjaciół Domowy" – edited by H. Stupnicki), women's magazines emerged ("Wianki", "Bławatek", "Dzwonek"), academic journals were published ("Tygodnik Lwowski", "Pamiętnik Literacki"), literary periodicals ("Dziennik Literacki", "Telegraf", "Nowiny"), political magazines of popular nature ("Przegląd", "Skarbiec Polski"). The political press was represented by "Dziennik Polski", "Gazeta Narodowa", "Głos", "Goniec". Magazines for youth (e.g. "Czytelnik"), and for children ("Przyjaciół Dzieci") were also published.